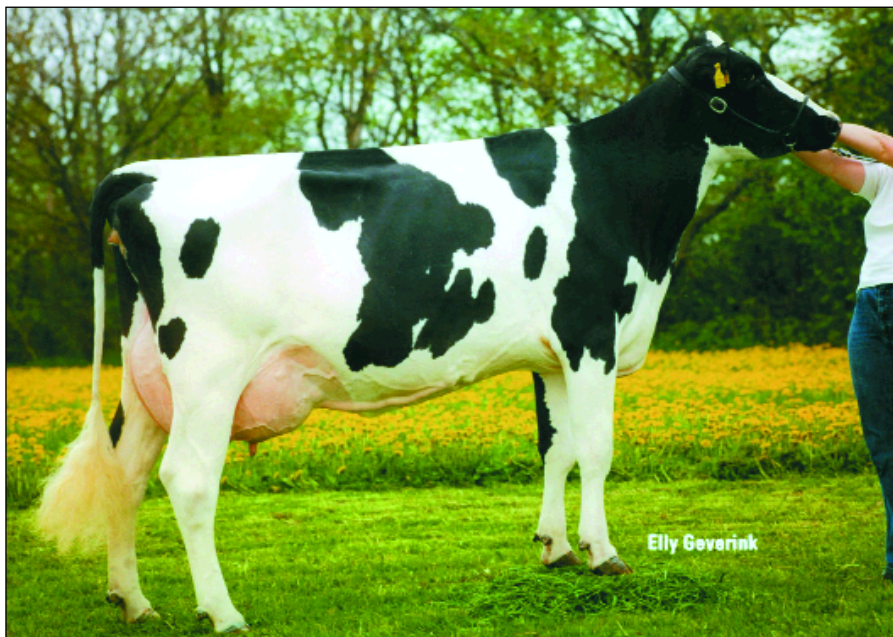


Europa i świat: różne cele hodowlane



Córka po buhaju V Elo - wyhodowanym w Danii. W krajach skandynawskich hodowcy najwcześniej rozpoczęli prace hodowlane w kierunku poprawy zdrowotności bydła mlecznego. Zdjęcie: archiwum

nawskich. Tamtejsi hodowcy stwierdzili, że nie ma sensu forsowanie wydajności za wszelką cenę, kosztem zdrowia zwierząt, gdyż nie znajduje to ekonomicznego uzasadnienia – straty finansowe z powodów zdrowotnych (rozmród, stany zapalne wymion) mogą często przewyższać zyski wynikające ze wzrostu wydajności. Obserwacje te zapoczątkowały prace nad wprowadzeniem cech funkcjonalnych do indeksów hodowlanych. Efektem takiego podejścia Skandynawów do tego problemu jest wysoki udział cech funkcjonalnych w zbiorczych indeksach selekcyjnych w Danii i Szwecji – wynosi on aż 50%.

Zróżnicowane uwarunkowania przyrodniczo-ekonomiczne sprawiają, że hodowcy na całym świecie mają różne priorytety hodowlane. Warto o tym wiedzieć, decydując się na korzystanie z zagranicznej genetyki w doskonaleniu własnego stada - radzi Aleksander Osten-Sacken z Poznania.

Aktualnie na świecie istnieje kilka odmiennych trendów w hodowli bydła mlecznego, a wynikają one z uwarunkowań ekonomiczno-środowiskowych na różnych kontynentach. Dlatego w różnych programach hodowlanych główną rolę odgrywa inny parametr produkcyjny, decydujący w konkretnych warunkach o sukcesie finansowym w produkcji mleka – np. na kontynencie amerykańskim, gdzie powstał nowoczesny typ bydła mlecznego rasy holsztyńsko-fryzyskiej, największy nacisk położony jest na wydajność, przy czym w Kanadzie wielką wagę przywiązuje się także do typu i pokroju krów.

Hodowla na zdrowotność: przoduje Skandynawia

Kraje europejskie, poza systematycznym doskonaleniem cech pokrojowych

i ilości produkowanego mleka, priorytetowo traktują również jego skład, tj. procentową zawartość tłuszczu i białka. W naszych warunkach wzrostowi wydajności towarzyszyć powinny zawsze starania o zachowanie, a nawet zwiększenie zawartości tych składników w mleku. Wynika to z faktu, że w Europie, a w tym także w Polsce, olbrzymia część mleka pochodzącego od holsztyńsko-fryzów przetwarzana jest na sery i inne produkty mleczarskie. A zawartość suchej masy w mleku decyduje o rentowności jego przetwórstwa, a tym samym o możliwościach płatniczych mleczarni w stosunku do jej dostawców.

Poza tym nadmierny wzrost wydajności wiąże się najczęściej z kłopotami zdrowotnymi krów i skróceniem długości ich użytkowania, co w oczywisty sposób odbija się na ekonomice produkcji mleka. Najwcześniej, bo blisko trzydzieści lat temu, zwrócono na to uwagę w krajach skandy-

Nowa Zelandia: niskie koszty produkcji mleka

Cechy pozaprodukcyjne mają duże znaczenie również w Nowej Zelandii, gdzie najważniejszą, obok składu mleka, cechą krowy jest jej wytrzymałość i odporność. Stada utrzymywane są tam przez cały rok na pastwiskach, a nakłady pracy i inwestycje ograniczone są do absolutnego minimum. W takich warunkach celem hodowlanym nie jest maksymalizacja wydajności mleka – wynosi ona średnio około 5 tysięcy kg od krowy, ale jego produkcja jak najtańszym kosztem. Udaje się to w pełni zrealizować, czego dowodem jest znaczący eksport mleka w proszku i serów z tej odległej o 20 tysięcy kilometrów wyspy do Europy. Widać więc, że nie ma jednego idealnego rozwiązania dla wszystkich, a o kierunku hodowli muszą decydować lokalne warunki produkcji i potrzeby przetwórstwa mleka.

Dla zobrazowania tych różnic w zamieszczanej niżej tabelce porównano średnie wydajności krów holsztyńsko-fryzyskich w USA, Kanadzie, Holandii, Niemczech, na Węgrzech, we Francji i Nowej Zelandii. Wyniki dotyczą roku 2001 (ostatniego dostępnego w Internecie dla wszystkich wymienionych krajów) i są średnią wydajnością wszystkich krów, objętych oceną mleczności w tych krajach;

przyjęta do porównania długość laktacji to 305 dni.

W uzupełnieniu informacji zamieszczonych w tabeli warto podać też wydajność mleka i jego skład w Danii i Szwecji. Wyniki te dotyczą również roku 2001 i wszystkich krów ocenianych – prezentowane są one poza tabelą ze względu na to, że w obu tych krajach średnia wydajność laktacyjna przeliczana jest na 365 dni: Dania 8257 kg, 4,13% tłuszczu i 3,35% białka; Szwecja 9204 kg, 3,98% tłuszczu i 3,28% białka. Wszystkie te informacje, a także informacje dotyczące wielu innych krajów, można znaleźć na stronie internetowej (www.waap.it/enquiry).

Wspólny ideał krowy

Należy zdawać sobie sprawę z tego, że efektywności programów hodowlanych nie można oceniać przez pryzmat wydajności mleka. To kryterium jest bardzo zawodne, zwłaszcza w krajach Unii Europejskiej, gdzie obowiązują limity produkcyjne – będą one utrzymane co najmniej do 2014 roku. W Europie wydajność krów ma mniejsze znaczenie ekonomiczne niż w USA, a większą uwagę zwraca się na skład mleka i cechy funkcjonalne, takie jak długowieczność i szeroko rozumiana zdrowotność.

Trzeba jednak zaznaczyć, że powoli, ale w sposób ciągły, następuje zbliżenie oczekiwań farmerów w znacznej części świata. Szacuje się, że przynajmniej połowa z nich, gospodarująca w różnych krajach, oczekuje podobnego rodzaju krowy - krowy, która jest w stanie produkować mleko o możliwie dobrym składzie i wysokiej wydajności życiowej. Co do kalibru, to coraz częściej przeważa pogląd, że globalna komercjalizacja nie wymaga w ogóle zwierząt dużych, tj. liczących ponad 150 cm. Potrzeba natomiast zwierząt solidnie zbudowanych, mocnych, wytrzymałych, o wielkości proporcjonalnej do ich wydajności. Dlatego zainteresowanie krowami bardzo dużymi w ostatnich latach znacząco spada, gdyż są one nieefektywne ekonomicznie, a ich produkcja życiowa jest mniejsza.

Różnicę w wytyczaniu odmiennych kierunków doskonalenia bydła holsztyńsko-fryzjijskiego najlepiej pokazać na przykładzie USA i Holandii. Każdy z tych krajów realizuje program hodowlany, dostosowany do konkretnych warunków ekonomiczno-przyrodniczych, dlatego też efekty każdego z nich są nieco inne. Generalnie można powiedzieć, że wydajność mleka i w ślad za tym kaliber krów amerykańskich są większe, krowy holenderskie natomiast są zdecydowanie lepsze pod względem składu mleka.

1 Średnia wydajność krów rasy hf

Kraj	Mleko (kg)	Tłuszcz * (%)	Białko * (%)
USA	9639	3,64	3,05
Kanada	9440	3,68	3,22
Holandia	8272	4,39	3,47
Niemcy	7718	4,17	3,37
Węgry	7515	3,73	3,26
Francja	6926	4,07	3,31
Nowa Zelandia	5262	4,43	3,60

* skład mleka podano zgodnie z wynikami faktycznymi z pełnych laktacji (za 2001 r.)

Trzeba jednak dodać, że ostatnio w Stanach Zjednoczonych zwrócono większą uwagę na proporcje składników mleka. Wynika to z faktu, że w dużej części tego kraju powoli, lecz systematycznie – z powodu zwiększającej się produkcji serów - wzrasta zapotrzebowanie na białko i tłuszcz pochodzące z mleka. W tym celu opracowano i wprowadzono nowy indeks Cheese Merit, przeznaczony dla farmatorów, odstawiających mleko do zakładów

kierunku hodowli decyduje odbiorca, tj. zakłady przetwarzające mleko. Ponieważ są one, tak jak i organizacje kierujące hodowlą, w faktycznym zarządzie farmatorów – hodowców bydła, dlatego profil hodowli ukierunkowany jest zawsze na spełnienie ich oczekiwań. Wynikają one z potrzeb lokalnego rynku i ewentualnych możliwości eksportowych, a efektem takiego kompleksowego podejścia do produkcji i przetwórstwa mleka jest maksy-

malizacja zysku na wszystkich etapach pozyskiwania, przetwarzania i sprzedaży mleka. Nie można więc porównywać ze sobą kierunków hodowlanych w poszczególnych krajach (np. USA i Holandii), mówiąc, że jeden jest „lepszy”, a drugi „gorszy”, gdyż każdy z nich jest prawidłowy w określonych warunkach ekonomicznych.

Hodowla dla potrzeb przetwórstwa

W krajach, w których praca nad genetycznym doskonaleniem bydła mlecznego prowadzona jest w sposób racjonalny, o

produkcji i przetwórstwa mleka jest maksymalizacja zysku na wszystkich etapach pozyskiwania, przetwarzania i sprzedaży mleka. Nie można więc porównywać ze sobą kierunków hodowlanych w poszczególnych krajach (np. USA i Holandii), mówiąc, że jeden jest „lepszy”, a drugi „gorszy”, gdyż każdy z nich jest prawidłowy w określonych warunkach ekonomicznych.

Należałoby życzyć hodowcom w Polsce, by również ich stada zmierzały tą samą drogą, którą podążają hodowcy europejscy. Z całą pewnością stały postęp genetyczny i produkcyjny jest nieodzownym warunkiem sukcesu czy wręcz przetrwania na kurczącym się szybko rynku producentów mleka. Ostatnie lata mogą jednak napawać optymizmem – w okresie od 1993 do 2003 r., a więc w przeciągu 10 lat, średnia wydajność krów objętych indywidualną oceną mleczności w Polsce wzrosła o 1916 kg, osiągając poziom 5851 kg mleka o zawartości 4,23 % tłuszczu i 3,31% białka. Przy obecnym dostępie do najnowszych technologii i nasienia najlepszych byków możemy spodziewać się, że przekroczenie pułapu 7000 kg może być w Polsce kwestią najbliższych 4-5 lat. □